

Opłata ulzczona ryczałtem zgóry.

Nr. 136. Rok XXXVIII.

Gazeta

Wydanie III

GRUDZIĄDZKA

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Proces więźniów brzeskich.

Proces więźniów brzeskich trwa już piątą tydzień i z coraz większym zainteresowaniem cała Polska o nim mówi i czyta.

— Czem się to skończy? — pytają obywatele.

— Czem się to skończy? — pyta zagranica.

Na te pytania nikt dziś odpowiedzieć nie może. Odpowie na nie wyrok. Wyroku tego czekają wszyscy z wielkim zainteresowaniem.

Dla nas, jako dla stronnictwa, którego przedstawiciele zasiadli na ławie oskarżonych, jest rzeczą jasną, jaki będzie wyrok, gdyż wiadomem nam jest, że nasi posłowie nie uczynili w czasie swej pracy parlamentarnej i pozaparlamentarnej nic takiego — co by kolidowało z prawem. Tego im zabraniał nasz program — nasz statut organizacyjny, i nasze metody działa-

nia, ustalone przez wszystkie nasze Kongresy.

To też nie potrzebujemy tu dodawać, że wyroku tego oczekujemy ze spokojem, — ufni w jego sprawiedliwość.

Zresztą czterotygodniowy przewód dał już tak dużo materiału drugo-ocącego cały akt oskarżenia, że z tego aktu pozostały już strzępy.

Nie tylko świadkowie obrony, którzy zeznawali w ostatnim tygodniu, lecz w większej jeszcze mierze świadkowie oskarżenia zadali aktowi oskarżenia — **CIOS ŚMIERTELNY**.

Zeznania świadków oskarżenia — to było owo sławne przysłowio:

— „Podawała baba — babie, przez piec malowane grabie“.

Nikt sam nie słyszał, nikt nie widział. — Słyszały to — „uszy“ — i

widziały to — „oczy“ — politycznego wywiadu.

Kilka par takich „uszu“ i kilka par takich „oczy“ — pokazano nam na sali sądu brzeskiego.

— Nie świetny to był widok — Purzycki — Tulo — Burawski i inni — „świadkowie“ — więcej zaszkodził, aniżeli pomógł aktowi oskarżenia, — nie tylko w oczach całego społeczeństwa, lecz i w oczach sądu.

A po zeznaniach takich świadków jak Trampezyński, Arciszewski, Bartel, Dunin-Borkowski, lub profesora Kota i gen. Kukiela — czem jeszcze został akt oskarżenia?

To też nie dziwimy się, iż wysuwa się podobno projekt

— **PRZERWANIA ROZPRAWY** i odesłania aktu oskarżenia powtórnie do śledztwa, celem jego uzupełnienia i rozszerzenia.

Tak, trzeba ten akt oskarżenia koniecznie — **ROZSZERZYĆ**, gdyż 200 świadków obrony, którzy stają przed sądem — wszyscy solidaryzują się z oskarżonymi.

— Wszyscy biorą za ich czyny pełną odpowiedzialność.

Trzeba zatem tym wszystkim świadkom wygotować akt oskarżenia.

Potem ci „podejrzani“ świadkowie — powołają sobie na rozprawę — 2.000 świadków, którzy będą się z nimi solidaryzować — więc znów będzie trzeba akt oskarżenia odesłać do śledztwa i go rozszerzyć.

A potem stanie znów 20.000 świadków — z którymi trzeba będzie zrobić — to samo — i tak dalej.

W ten sposób dojdziemy do milionów „oskarżonych“ — a proces brzeski potrwa 10 lat i zamieni się w — „far- se“.

Dwudziesty drugi dzień rozprawy.

ZEZNANIA GEN. KUKIELA.

W dwudziestym drugim dniu rozprawy, po świadku Dunin Borkowskim z kolei zeznawał gen. em. Marjan Kukiel, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, znany historyk wojskowości polskiej.

Świadek zaznacza na wstępie, odpowiadając na pytania obrony, że do żadnego stronnictwa nie należy i czynnego udziału w polityce nie przyjmuje.

P. Kukiel stwierdza, iż żadne konferencje w związku z akcją „Centrolewu“ u niego w mieszkaniu nie odbyły się.

Na zapytanie, co miała znaczyć bytność Kiernika i Witosa w mieszkaniu świadka — p. Kukiel oświadczył, że p. Kiernika poznał w Wilanowie, tj. w tym czasie, gdy byli internowani; Kiernik, jako minister — świadek, jako obrońca głowy państwa. Osk. Witosa poznał w tych samych warunkach, ale później spotykał się z nim kilka razy.

Świadek zaprzecza, jakoby u niego w mieszkaniu układano listę gabinetu i uważa, że byłoby to dzielenie skóry na niedźwiedziu.

Świadek na zapytanie obrońcy oświadczył, iż z rozmowy dwóch jego gości (Sikorski — Witos) odniósł wrażenie, iż „Centrolew“ nie jest organizacją ścisłą i jednolitą, a raczej luźny związek dla celów politycznych.

CO ROBIŁ GEN. WŁ. SIKORSKI.

Adw. Szurlej: Czy gen. Sikorski brał w r. 1930 jakiś udział w życiu politycznym?

Sw.: Nie brał żadnego czynnego udziału.

Adw. Szurlej: Czy gen. Sikorski nie wspominał o jakimś zamachu, oczywiście nie na niego, ale o zamachu politycznym?

Sw.: Uważaliśmy zawsze gen. Sikorskiego za bardzo zdolnego męża stanu, o wielkiej przyszłości, nigdy za kandydata na dyktatora.

Adw. Szurlej: A jak oceniał gen. Sikorski udział wojska w polityce?

Sw.: Walczył zawsze o wyeliminowanie polityki z wojska. (Następne pytania i odpowiedzi nie mogą być, niestety, powtórzone ze względów niezależnych od nas).

Gen. Kukiel stwierdza w końcu, że wydział prawny Uniwersytetu Jagiellońskiego składał Prezydentowi Rzeczypospolitej memoriał w sprawie łamania prawa i że płk. Pieracki, dzisiejszy minister spraw wewnętrznych, był przydzielony do gen. Sikorskiego jako ministra spraw wojskowych, w charakterze oficera do zleceń.

ZEZNANIA PROF. KOTA.

Przed sądem staje p. Stanisław Kota, lat 46, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na pytania obrony świadek zeznaje, że był na zebraniu „Centrolewu“, zaproszony w charakterze gościa i dlatego w głosowaniu udziału nie brał.

Na pytania o oskarżonym Mastku, świadek mówi, iż interesował się nim, gdy wszedł do Sejmu. Informowano wtedy prof. Kota, że jest to działacz związków zawodowych, robotnik z krwi i kości, bardzo popularny w masie robotniczej. Blżej mógł go poznać po Brześciu. Opowiadał o swoich przeżyciach pogodnie i ze spokojem. Jest to człowiek dobronysny, spokojny, jowialny.

— Co pan wyklada na uniwersytecie?

— Historję kultury umysłowej

— A jakie zagadnienia najbardziej pana interesują?

— Stany umysłowe społeczeństw, przejawy religijne, polityczne.

— Czy pan był czynny politycznie?

— Zupełnie nie. Kiedyś, jako student, pracowałem politycznie, obecnie nie. Prowadziłem w czasie wojny biuro prasowe Legionów.

KONGRES.

Adw. Graliński: Czy pan słyszał przemówienia w sali Starego Teatru. Czy w tych przemówieniach było coś podburzającego, coś eoby wskazywało na przygotowywanie zamachu?

Sw.: Przemówienia, których słuchałem z wielkim zainteresowaniem, były dość żywe i mocno we frazeologii, gdyż dotyczyły one obecnych stosunków. Najwięcej obchodziło mnie, jaki konkretny plan działania wysunę reprezentanci tych stronnictw, które były skupione w Centrolewie. Widziałem wielkie dystanse pomiędzy retoryką a konkretnymi wskazaniem, żada-

niami i postulatami praktycznymi. Z przemówień tych widziałem, iż mówcy a oświeconie pozostawali pod wpływem głębokiej wiary, że groziły jakieś zamachy na ówczesny stan prawny w Polsce. Zarazem widziałem, iż zebrane tam stronnictwa pragnę wprowadzić pewien porządek w swej polityce. Posłowie oraz poszczególne kluby poselskie chciały zobaczyć, jak wygląda to połączenie.

Obserwowałem następnie jaki jest wzajemny stosunek tych różnych obozów, czy traktowały się one z ufnoscią, czy widać było jednolitość, czy nie. Przedtem nie miałem dokładnego obrazu, jaki jest termometr opozycyjnych stronnictw i stopień wzajemnego zbliżenia się.

Jeżeli chodzi o ten stosunek obozów, to widzieliśmy, że PPS, na kongresie i w sali Starego Teatru była najwięcej reprezentowana. Byłem ciekaw jak np. przyjmie publiczność Witosa i skonstatowałem, że cześć sali przyjęła go oklaskami.

Co do tych postulatów, otwarcie się przyznam, że nie widziałem tak daleko idących, bo ciągle były skierowane ku temu, że życie jest zahamowane przez konflikt pomiędzy władzą wykonawczą a ustawodawczą. Sprawy te stały się poruszane w przemówieniach. Również zauważyłem jako ewentualność, że gdyby to się stać nie mogło, to wyjście widziano jedynie w nowych wyborach. Postulatu, żeby te sfery zrobiły właśnie rząd, ani razu nie usłyszałem. Zresztą ku mojemu wielkiemu zdumieniu, miałem wrażenie, jakgdyby ten obóz nie czuł się na siłach wzięcia rządu w ręce.

OZY NA KONGRESIE

BYŁ NASTRÓJ REWOLUCYJNY?

Adw. Graliński: Jaka była postawa zgromadzonych?

Sw.: Zgromadzeni w niektórych momentach ożywiali się i bili brawa, czasami wznosili okrzyki. Co do tych okrzyków, stwierdzić muszę, iż na gruncie krakowskim istnieje taka tradycja retoryka, gdzie się używa gorących frazesów, których jednakże dosłownie nikt nie bierze. Gdyby mówca mówił błado i tłum nie reagował, toby nie mogło się odbyć zgromadzenie. Tych

okrzyków „precz“, czy to z jakimś ministrem, czy innym człowiekiem, ukt poważnie nie bierze. Publiczność okrzyki te wznosi, ale nie przywiązuje do nich wielkiej wagi. Jest to wyrazem pewnej reakcji.

Podkreślam, że sam uważnie słuchałem i nie rewolucyjnego ze strony tłumy, zebranego w Starym Teatrze, nie zauważyłem. Najbardziej rzesiste oklaski były w czasie przemówienia pos. Thugutta, zwłaszcza przy pewnych fragmentach jego przemówienia, m. in.: „Dziś obóz rządowy kupuje ludzi, jak świnie“, „że my rewolucji nie przygotowujemy i nie mamy powodu jej robić, rewolucję robi ten, kto szarga prawo“. W tym momencie sala bila długotrwałe brawa. Również w momencie wypowiedziania przez mówcę następującego zdania, „że obóz rządzący, który ma chlubną kartę w odbudowie Polski, może przejść od krwi do błota“, również był gorąco oklaskiwany. Poza tym tłum zachowywał się najzupełniej spokojnie.

Z kolei świadek opisuje przebieg zebrania na Rynku Kleparskim oraz pochód, przy czym twierdzi, że nigdzie nie zakłócono porządku. — Atmosfery rewolucyjnej i rewolucyjnego podniecenia nie zauważył, tembardziej, iż co do tego na terenie Krakowa krążyły różne opinie. Widziałem chłopów, którzy mieli zawiniatka z chlebem, robiło to raczej wrażenie jakiejś pielgrzymki, uroczystości narodowej i wielkiego skupienia.

REZOLUCJE KONGRESU.

Obr.: Czy zna pan tekst rezolucji? Sw.: Owszem, znam ją i słuchałem jej w czasie odczytywania bardzo uważnie.

Obr.: Jakie ona wrażenie wywarła na panu profesorze?

Sw.: Ja odnosiłem wrażenie, że rezolucja ta zredagowana została pod wpływem przekonania, iż grozi jakieś zamach na ówczesny stan prawny w państwie, wiedziałem, że ta rezolucja zastrzegła sobie stanowisko na wypadek takiego zamachu. Między in. zrozumiałem, że wszelkiemu zamachowi stanu należy się przeciwstawić wszelkimi środkami, że na terror odpo-

(Ciąg dalszy na 2-giej str.)

Proces więźniów brzeskich.

(Ciąg dalszy artykułu z poprzedniej strony).

wiedzieć trzeba taką samą marką, że wobec rządu — zamachu ogół obywateli nie będzie czuł się odpowiedzialnym wobec zagranicy. Zrozumiałem to w ten sposób, że wypadek ten miałby wówczas miejsce, gdyby zapanował w kraju stan bezprawia i zastrzeżono się w rezolucji na wypadek takiego stanu. Mogły to być pogroźki, ale nie widziałem nic konkretnego, coby miało mnie więcej zastanowić.

Jeżeli chodzi o ustęp, dotyczący P. Prezydenta, to zrozumiałem go w ten sposób, że Głowa Państwa daje poparcie bezprawiu, rozumiałem, że tutaj są pewne żale do P. Prezydenta Rzplitej. Zdaniem uczestników kongresu „Centrolewu”, P. Prezydent nie spełnił tej roli, której oczekiwano, a więc która przeważała na odpowiednią szale, zrozumiałem to jako wyraz żalu do Głowy Państwa. Czy organizatorzy kongresu mieli obiektywną rację, twierdząc, że tam nastąpiło łamanie prawa na terenie konstytucji, to ja nie znając dokładnie tej historii, nie mogę rozstrzygnąć i nie miałem co do tego konkretnego poglądu.

PROTEST PROFESORÓW.

Obr.: Prasa sanacyjna utrzymuje, że pan był inicjatorem protestu profesorów uniwersytetu krakowskiego po wypadkach brzeskich.

Św.: Byłem istotnie inicjatorem i współredaktorem tego protestu.

Obr.: Czy akcja ta profesorów zaszkodziła interesom państwa na zewnątrz?

Św.: Pisząc ten protest, nie uważaliśmy wtedy, jakie on wywrze wrażenie tam, lub gdzieindziej. Ten protest był dla nas potrzebą sumienia i uważaliśmy, że nie wolno nam pominąć milczeniem takiego faktu, więc daliśmy wyraz temu przygnębieniu, jakie nam po tym fakcie oświadczyło. Później dowiedziałem się, że ten protest jest znany i w świecie. Spotkaliśmy się z zarzutami, że podano do wiadomości świata rzecz, którą uważaliśmy za bardzo bolesną. Bawiłem kilka miesięcy zagranicą i gdziekolwiek spotkałem się z ludźmi czy to nauki, czy literatury, każdy mnie zapytywał o ten protest i stał dowiedziałem się, że o nim wiedzą.

Ponieważ wśród tych osób bywali ludzie bardzo wybitni, gorący przyjaciele Polski, pytałem: Czy panowie, jako nasi przyjaciele, uważają, że złem było, że taki protest złożyliśmy? — usłyszałem zawsze jednobrzmiącą odpowiedź, w tym duchu: „Odetchnęliśmy z ulgą, gdyśmy się dowiedzieli, że jednak nie wszyscy w waszym państwie pochwalają takie rzeczy i nie wszyscy potrafią milczeć. Mieliśmy wiarę, że jest podstawa do odrodzenia się w waszym państwie.”

Obr.: Może pan profesor mi powie, czy były jakieś następstwa po kongresie w Krakowie, czy organizatorów, względnie uczestników usiłowano pociągnąć do odpowiedzialności sądowej?

Św.: Jednym z takich następstw, o którym muszę powiedzieć i z powodu którego napisałem jedyny artykuł, było to, iż rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, p. Marchlewski, który przemawiał na kongresie w sposób zresztą niepolityczny, wkrótce po kongresie, na presję wojewody krakowskiego, p. Marchlewski został zmuszony do ustąpienia z prezesury Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, której to Ligi p. Marchlewski był inicjatorem i organizatorem. P. wojewoda motywował to tem, że nie może z nim współpracować, ponieważ brał udział w kongresie „Centrolewu”. Wtedy napisałem ten artykuł protestu, bo przecież jak można dla takich względów usuwać człowieka od pracy obywatelskiej, dla której położył wielkie zasługi.

Ponadto czytałem w prasie, że przyjechali do Krakowa delegaci ministerstwa sprawiedliwości, którzy odbyli

konferencje w prokuraturze krakowskiej, słyszałem jednak, że prokuratura krakowska odmówiła oskarżenia przeciwko inicjatorom kongresu.

UNIwersytet Krakowski W OBRONIE PRAWA.

Obr. Jarosz: Jakie stanowisko zajął Uniwersytet Jagielloński w sprawie łamania i omijania prawa? Czy pan wie o jakimś piśmie w tej sprawie wystosowanym.

Św.: Wiem o takim piśmie, które wydział prawny Uniwersytetu Jagiellońskiego zredagował do Prezydenta Rzplitej, nie czytałem go jednak, ale szczegóły mi opowiadano, wiem, że podpisali go wszyscy bez względu na różnice polityczne, wiem, że podpisali go nawet ci, którzy nie podpisali protestu brzeskiego i zblizeni do sfer rządowych. W memorjale tym podkreślono zahamowanie życia prawnego w Polsce, podkreślono łamanie prawa i apelowano do Prezydenta Rzplitej, aby tego stanu rzeczy nie było, że jeżeli jakieś prawo jest złe, należy je raczej zmienić, aniżeli w praktyce naruszać. Ówczesny dziekan uniwersyteckiego wydziału prawnego p. Krzyżanowski, miał ten memorjal wręczyć p. Prezydentowi Rzplitej w jego gabinecie.

Obr.: Czy memoriał ten odbił się jakimś echem?

Św.: Nigdy o tem nie słyszałem.

„PIAST” TO DOBRODZIEJSTWO POLSKI.

Obr. Szurlej: Panie profesorze, może pan profesor powie, czy znajdowało się tam coś rewolucyjnego w działalności Piasta na wsi?

Św.: Mogę powiedzieć to, co wiem z obserwacji, sam bowiem — jak zaznaczyłem — do żadnego stronnictwa po-

litycznego nie należę. Do stronnictwa Piasta należy mój ojciec, sam jestem synem chłopca, często bywałem na wsi, to mogę z całą stanowczością powiedzieć, że stronnictwo Piasta, jeżeli chodzi o stosunek do państwa, to można je uważać za dobrodziejstwo Polski w dwudziestym wieku, albowiem gdyby nie to stronnictwo — zastrzegam się, że nie chcę ubliżyć innym stronnictwom chłopskim — to stronnictwo to, kiedy wybuchły zamieszki w Galicji Wschodniej w listopadzie 1918 r., tak oddziało, iż młodzież tych okolic, które znajdowały się pod wpływem Piasta, poszła dobrowolnie bronić Lwowa, nie czekając na ogólną mobilizację w kraju i reagując bardzo skutecznie przeciwko tej atmosferze, którą wnosili powracające rozbitki armji austriackiej. Tak samo mnie zastanawia, kiedy wówczas zdarzyły się rozruchy przeciwżydowskie, to one miały miejsce tylko tam, gdzie nie było Piasta, i gdzie był chłop nieuświadomiony.

To samo w r. 1920, kiedy broniono Polski, było to zasługą polityczną raczej Piasta. Mówiono również w dobie ciężkich chwil, jakie Polska przeżywała, że dawniej było lepiej za panowania Austrii, był tam dobrobyt, wtedy ze strony stronnictwa ludowego Piast podnoszono, że jeżeli są chwile takie w Polsce, to jednak trzeba je przetrwać, uświadomiano ludzi w sensie obywatelskim, w sensie poczucia państwowości polskiej. Jeżeli wśród tych mas niema demagogji, to jest to zasługą wieloletniej pracy stronnictwa ludowego Piast.

NA WSI TYLKO METY NALEŻA DO „BE-BE”.

Obr. Szurlej: Jakie ma znaczenie B.B. na wsi?

Na pytanie to, świadek świadek charakteryzuje B.B. jako obóz, wyrażając się o nim niepocholebnie i kończy:

— Jeżeli coś tam ze wsi do B.B. przystąpiło, to mety pod względem charakteru i pod względem intelektualnym.

Obr.: Może pan profesor wie coś o wystąpieniach posła Witosza?

Św.: O przemówieniach posła Witosza wiem od ojca mego, albo od chłopów, którzy byli obecni na tych wiecach. Wiem, że przynajmniej od szeregu lat pos. Witosz występował wobec chłopów w tonie bardzo uroczystym. Uważano go tam za coś wyższego. Mowy jego bywały bardzo twarde.

OPINJA ZAGRANICY.

Obr.: Co mówi zagranica o Polsce, o ustroju politycznym; czy jest to dyktatura, czy też bajki, wymyślone przez „Centrolew”?

Św.: Muszę zaznaczyć, że w tej sprawie wydałem książkę na temat: „Co myśli zagranica o obecnym ustroju w Polsce?” i to jest materia, w której mogę zabrać głos. Otóż na terenie międzynarodowym określa się ten ustrój jako dyktaturę, ale dyktaturę wykonywaną z pomocą osoby drugiej.

Adw. Urbanowicz: Może pan profesor mi powie, jaka działalność rozwijał pos. Kiernik?

Św.: Co do pos. Kiernika nie umiem tyle powiedzieć co o wystąpieniach pos. Witosza. Wiem jednak tyle, że pos. Kiernik należał do czynników pravicowych w stronnictwie Piasta, nigdy jednak nie doszły mnie echa, ażeby używał frazeologii gwałtownej.

Następnie zeznawało kilku drożnych świadków.

Dwudziesty trzeci dzień rozprawy.

TOMASZ NOCZNICKI.

W piątek pierwszy zeznawał b. senator Tomasz Nocznicki, liczący 69 lat. Adw. Graliński: — Czy pan był senatorem?

Świadek: — Tak.

Adw.: — Jakie zajmował pan stanowisko w PSL „Wyzwolenie”?

Św.: — Byłem wiceprezesem Zarządu Głównego PSL „Wyzwolenia”.

Adw.: — Jaki charakter nosiła akcja „Centrolewu”?

Św.: — Była to obrona Konstytucji i obowiązującego prawa.

Adw.: — Czy Konstytucja była nieposzanowana?

Św.: — Była nietylko obawa tego, ale były i fakty nieposzanowania Konstytucji.

Adw.: — Na czym to polegało.

Św.: — Na tem wszystkim, co się działo.

Adw.: — A czy ze strony t. zw. „miarodajnych czynników” istniały groźby?

Św.: — O tak. Była obietnica „łamania kości”.

Adw.: — Czy istniała uzasadniona obawa, że jest możliwy zamach stanu ze strony rządzących czynników? Czy istniały jakieś zamachy w Polsce?

Św.: — Obawa istniała dawno. Sam byłem członkiem Rządu robotniczo-włościańskiego, który sprawował w Polsce władzę na przełomie 1918-19 roku. Byłem ministrem tego Rządu ludowego. Na Rząd ten również zrobiono zamach, który nie udał się.

Pęd w Polsce do zamachów istnieje, to musi mieć to odpowiednią odpowiedź w społeczeństwie.

Adw.: — Czy w „Wyzwoleniu” były tendencje zamachowe?

Św.: — Nigdy! „Wyzwolenie” stało jawnie na gruncie poszanowania prawa.

SEN. WACŁAW JANUSZEWSKI.

Sen. Januszewski (Str. Lud.) stwierdził w odpowiedzi na zapytanie adw. Gralińskiego, że „Centrolew” został powołany do życia dla obrony Konstytucji i prawa, a wcale nie dla przygotowania zamachu stanu.

Adw. Graliński: Czy pan miał uzasadnioną obawę, że Konstytucja będzie pogwałcona?

Św.: — Mieliśmy obawy aż nadto uzasadnione, było wiele faktów świadczących, że obóz „sanacyjny” dąży do

zmiany Konstytucji i to drogą nowego zamachu.

P. Januszewski określa nastroje mas, jako nastroje dużego rozgoryczenia; na zebraniach PSL „Wyzwolenie” nigdy nie mówiono o zamachu stanu, raczej odwrotnie zarzucono klubowi parlamentarnemu stronnictwa że klub jest zbyt „letnio” nastrojony, że zbyt łagodnie reaguje na poczynania obozu „sanacyjnego”.

Pos. Bagiński był w trzecim Sejmie referentem spraw konstytucyjnych klubu „Wyzwolenie”; pragnął pewnego usprawnienia i ulepszenia poszczególnych przepisów konstytucyjnych, stojąc zarazem na straży jej podstaw zasadniczych. Wieś interesowała się bardzo zagadnieniem rewizji konstytucji.

Adw. Graliński: — Czy jest rzeczą prawdopodobną, że p. Bagiński nawoływał do nieplacenia podatków?

Św.: — Jest to rzecz wykluczona. P. Bagiński jest człowiekiem zupełnie wyjątkowo oddanym Polsce.

Adw. Graliński: A coż mogło zaprowadzić p. Bagińskiego na ławę oskarżonych?

Św.: — Chyba to, że należy do opozycji.

P. Januszewski charakteryzuje następnie p. J. Putka; mówi o jego dyskusji z min. Składkowskim na Komisji Administracyjnej Sejmu; p. Składkowski nie wyszedł z tej dyskusji zwycięsko. Chodziło o nadużycia wyborcze. P. Putek nie prowadził i nie mógł prowadzić żadnej akcji antypaństwowej. Stronnictwo Ludowe stało zawsze na gruncie obrony Konstytucji, obrony samorządu, obrony prawa.

WALKA LEGALNA.

Prok. Rauze: — I zawsze panowie myśleli o legalnych sposobach walki z Rządem.

Św.: — Tak.

Prok.: — A jak pan to może pogodzić z taką odezwą: prokurator odczytuje ustęp z jakiejś odezwy, który to ustęp brzmi: „poniewierany i gwałcony Sejm nie może waleczyć drogą legalną...”

Św.: — To jest stwierdzenie istoty stanu rzeczy; przecie nie było w tej odezwie wezwania do kos i widel

(Dokończenie na str. 3-ciej.)



Most na rzece Nonni w Mandzurji, o który toczyły się krwawe walki.

Zeznania posła Dr. St. Wrony,

prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego.

Po przerwie zeznaje poseł dr. Stanisław Wrona, rolnik i lekarz, były prezes CKW. i wiceprezes klubu parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego, obecnie prezes Naczelnego Komitetu Stronnictwa Ludowego.

Świadek zeznaje pod przysięgą.

O „CENTROLEWIE“.

Na pytanie adw. Czernickiego świadek charakteryzuje cele i politykę Centrolewu. Już po wyborach w 1928 r. istniało porozumienie 3 stronnictw lewicy: PPS, „Wyzwolenia“ i Stron. Ludowego w sprawie wyboru marsz. Daszyńskiego. Porozumienie to później zostało rozszerzone. Miało charakter luźnego porozumienia. Sprawy decydowano zgodnymi oświadczeniami wszystkich ugrupowań wchodzących do Centrolewu. Świadek przypomina, iż w sprawie stał się gabinetu p. Bartła Stronnictwo Chłopskie zajęło odmienne stanowisko i głosowało za rządem. Św. przypomina dalej twórczą pracę opozycji w trzecim Sejmie: uchwalenie budżetu, przygotowanie projektu rewizji Konstytucji, przeprowadzenie ustawy o zgromadzeniach. Ponieważ dzięki polityce rządu praca w Sejmie została uniemożliwiona, stronnictwa wchodzące do Centrolewu przeszły na teren pozaparlamentarny o uzyskanie poparcia społeczeństwa dla akcji Centrolewu.

Kongres Krakowski zwołaliśmy w powyższym celu. Chcieliśmy wytworzyć nastrój za umożliwieniem pracy w trzecim Sejmie lub rozpięciem nowych wyborów. Naczelnym hasłem była walka o praworządność.

DZIAŁALNOŚĆ OSKARŻONEGO SAWICKIEGO.

Świadek charakteryzuje następną działalność osk. Sawickiego.

P. Sawicki był zwykłym członkiem klubu stronnictwa, nie spełniał żadnych reprezentacyjnych funkcji z ramienia stronnictwa, nie był również członkiem Komisji Porozumiewawczej Centrolewu. Pracował jedynie na terenie swojego okręgu i prowadził tutaj działalność raczej umiarkowaną. Stronnictwo miało osk. Sawickiego do zarzucenia iż na terenie samorządu w Białostoku dążył do porozumienia z władzami, był umiarkowany wobec sanacji. Byłmiś wobec tego mocno zdziwieni, iż p. Sawickiego aresztowano. Wyłożono mu 15 spraw z których 14 wygrał. Poza tym wyłożono procesy wszystkim członkom jego rodziny.

TENDENCJE ZAMACHOWE.

Adw. Czernicki: Zważywszy na przysięgę, proszę odpowiedzieć, czy Stronnictwo Chłopskie miało tendencje zamachowe?

Świadek: Stwierdzam z całą stanowczością, iż moje stronnictwo takich tendencji nie miało, jak również wszystkie stronnictwa wchodzące do Centrolewu.

— Czy były tendencje zamachowe ze strony sanacji?

— Byliśmy głęboko przekonani, iż sanacja miała tendencje zamachowe. Wyrazem było najście oficerów na Sejm.

ORGANIZOWANIE NAPADU NA POSŁA RYBARKIEGO.

Następnie świadek omawia zorganizowanie napadu na posła Rybarkiego. Prezes klubu BB. wydał polecenie dokonania napadu. Kierownictwo spoczywało w ręku późniejszego ministra. Jednym z uczestników miał być pos. Cieplak, który jednak zaprotestował przeciwko podobnym metodom. Zorganizowanie przez BB. napadu na posła Rybarkiego było przyczyną, że poseł Cieplak wystąpił z BB.

PRZED KONGRESEM „PIASTA“ W 1926 R.

— Jeszcze w 1926 r. na jesieni przed kongresem PSL, „Piasta“ w Krako-

wie, departament polityczny Min. Spr. Wewnętrznych zwrócił się do nas z propozycją, żebyśmy rozbili ten Kongres. Odmówiliśmy ze względów zasadniczych. Podjął się tej roli niejaki Banaś, który miał sprowadzić bojówkę z Sanoka. Za to otrzymał 5000 złotych. Niejaki Piątek wykupił w tym celu 500 zaproszeń na Kongres. Wiem te sprawy dobrze, bo Banaś jest mi znany.

PO 10 ZŁ DZIENNIE I REWOLWERY DO REKI.

Adw. Czernicki: Jakie było stanowisko Stronnictwa wobec funduszy dyspozycyjnych?

Świadek: Byliśmy przeciwnikami uchwalenia a tembardziej powiększenia funduszy dyspozycyjnych, ponieważ pieniądze te nie szły na cele, na które były udzielone. Z funduszy tych wszelakiego rodzaju bandyci, złodzieje, mający kilkoletnie wyroki otrzymywali po 10 zł dziennie i rewolwery do ręki. Oburzano się, że Sejm odmawia funduszy dyspozycyjnych na walce ze szpiegostwem. Faktycznie uzbrojeni ludzie z kryminalną przeszłością za pieniądze z funduszy dyspozycyjnych byli bojówkarzami i agitatorami BB.

ECHA WYBORÓW W PŁOCKU W 1931 R.

Tutaj świadek opisuje słynny napad zorganizowany na niego i posła Paca pod Sierpcem w czasie powtórnych wyborów w okręgu plockim w czerwcu 1931 r. Złamano mi wówczas rękę.

— Wszystkich tych ludzi, biorących udział w napadzie znam osobiście. Przewodził nimi urzędnik samorządowy, p. Stanisław Łęski. Ujawniłem to prokuratorowi, który także sam wystąpił. Ale sprawa usnęła. Tę samą p. Łęski został przeniesiony z powiatu sierpeckiego do plockiego.

SPRAWY PODATKOWE.

Adw. Czernicki: Czy Stronnictwo nawoływało do niezapłacenia podatków?

Świadek stwierdza, że 1 kwietnia 1930 roku wygasała ustawa o komunalnym podatku wyrównawczym i dopiero w bieżącym roku podatek ten został znowu wprowadzony w życie. — Niemniej w ciągu całego roku byliśmy świadkami bezprawnego ściągania tego podatku. Stronnictwo nie nawoływało jednak do niepłacenia tego podatku, a jedynie wyjaśniało, iż ustawa już wygasła i ponęcało, jak się bronić od płacenia tego bezprawnego podatku.

W IMIĘ „IDEOLOGJI“.

Dalej świadek opisuje metody sanacji zastosowane wobec Stronnictwa w czasie wyborów.

W czasie wyborów w 1930 r. otrzymaliśmy propozycje samodzielnego stanienia do wyborów. Obiecywano nam za to nie stosowanie wobec nas represalji w czasie wyborów.

Przewodn.: Proszę o streszczenie się.

Świadek: Propozycji tej nie przyjęliśmy. Wobec tego różni ludzie do Stronnictwa nigdy nie należący otrzymali od starostów bezpłatne bilety kolejowe, 6-go października 1930 r. zjechali do Warszawy do naszego lokalu przy ul. Nowogrodzkiej, który opanowali. „Wykluczili“ ze stronnictwa Dąbskiego, mnie i Walerona. — przywłaszczyli „Gazetę Chłopską“ — nasz organ, wybrali fikcyjną Radę Naczelną i zaczęli działać w imię ideologii marsz. Piłsudskiego.

— Później niejaki Sukiennik z Krakowa, który z biegiem czasu pokłócił się z BB. wydał nam, że poseł Siedlecki z BB. dał 40.000 złotych na tą akcję. Tenże Sukiennik otrzymał 40 koncesji na wydawanie gazet.

Lokal zagarnięty przez agentów BB. kosztował nas 10.000 zł. Lokal był przepisany na Ledwocha, ponieważ nie

mieliśmy osobowości prawnej. Ledwocha poszedł do BB. i sprzedał lokal jako własność swoją p. Polakiewiczowi za 6 tys. zł. a ten umieścił tam swój Związek Młodzieży Wiejskiej.

NAPAD NA POSŁA DĄBSKIEGO.

Świadek opisuje następnie napad oficerów na posła Dąbskiego. Było to na 2 dni przed rozwiązaniem Sejmu. W 15 minut po napadzie świadek przybył do mieszkania posła Dąbskiego i skonstatował obrażenia głowy i na całym ciele. Nie tylko jest moja ale i innych lekarzy opinia, iż napad pogłębił u Dąbskiego chorobę raka i przyspieszył jego zgon, podczas kiedy kuracja w okresie poprzedzającym napad mogła posła Dąbskiego wyleczyć. Sprawy nie zostały ujawnione.

SPRAWA ZJEDNOCZENIA RUCHU LUDOWEGO.

Świadek stwierdza następnie, że w ruchu ludowym dawno istniała tendencja do zjednoczenia się, przeszkadzało temu pewne ludzie, dopiero kiedy ci szkodnicy poszli z ruchu do właściwego miejsca, tj. do BB. zjednoczenia nastąpiło bardzo szybko.

OSOBISTE REPRESJE.

Adw. Czernicki: Czy stosowano wobec pana osobiste represje?

Świadek: Bardzo wiele. Pomimo, że moje 11-hektarowe gospodarstwo nie podlega podatkowi dochodowemu, określono dochód z tego gospodarstwa na 18.000 zł, wymierzono mi 1500 zł podatku dochodowego i 100 zł kary. Przed wyborami wyłożono mi sprawę jakobym ukraść matkę indyki i świnię i drugą sprawę, że matkę pobiliem. Fabrykowałem te procesy miejscowy posterunkowy policji. (Oczywiście zostałem uniewinniony z tych

Zeznania posła Walerona.

Waleron Andrzej, lat 49, rolnik, wiceprezes Komitetu Naczelnego Stronnictwa. Opowiada o stosunkach politycznych. Między innymi świadek dowodzi, iż wszyscy prezydenci Rzplitej Polskiej wybrani zostali przez Centrolew, a mianowicie: prez. Narutowicz przez Centrolew i mniejszość, prez. Wojciechowski przez Centrolew i mniejszość słowiańską, p. Piłsudski — przez Centrolew i mniejszość (ale się rzekli) i wreszcie prezydent Mościcki — też przez Centrolew i mniejszość.

— Czy panu wiadomo, że pewna ilość milionów z funduszu dyspozycyjnego poszła na wybory?

— Tak było. Mówiono o tem. Czytałem też o tem artykuły. Chodziło o sumę 8 milionów.

— Czy odmawiano rządowi rekruta i podatków?

— Nie.

— A może mówiono, że innemu rządowi trzeba odmówić?

— Tak, mówiono, że trzeba odmówić rekruta i podatków temu rządowi, któryby dokonał nowego zamachu stanu.

— Czy pos. Sawicki brał udział w kongresie?

— Nie.

— Czy panu są znane wypadki przekupstwa działaczy ludowych przez sanację?

— Bardzo wiele.

— Czy panu kto nie mówił, że wypłacono mu na rozłam w Stronnictwie Chłopskim pieniądze?

— Owszem, mówił o tem Sukiennik jeden z uczestników napadu i zarządcy „Gazety Chłopskiej“, że mu p. Siedlecki z komisariatu rządu dał sumę 42.000 złotych.

— Czy pan był na wiecu razem z Sawickim?

— Tak, Raz. Było to w Sokółce. Zebrało się wtedy 5—7 tysięcy. Przemawiał sp. Jan Dąbski i pos. Sawicki, ja odstawiłem sztandar. Oba przemówienia były bardzo spokojne. Nawoływań do jakiegokolwiek gwałtów nie było.

Wysoki gatunek Niska cena!

Oto najgłówniejsze zalety nowego mydła toaletowego wyrabianego przez firmę Schicht-Lever S. A.



z łagodnych olejów roślinnych

US 2-132 P

śmiesznych zarzutów). Następnie zostałem aresztowany i osadzony w więzieniu.

Adw.: Jaki był stosunek posła Polakiewicza do Sawickiego?

Przew.: Uchylam to pytanie.

NA KRESACH.

Adw. zapytuje o działalność posła Sawickiego w jego okręgu.

Świadek charakteryzuje tą działalność jako korzystną dla państwa. W wyborach uzupełniających na Kresach w 1930 r. Stronnictwo uzyskało 4 mandaty w Łódzkiej i 3 mandaty w Świętokrzyskiej, był to wynik zbliżenia się z chłopem białoruskim

— Może tam mówiono o latarniach albo „węże widły“?

— Ja przysłuchiwałem się pilnie i nie takiego nie słyszałem.

NAPADY.

— Czy pan był w Sejmie podczas napadu na posła Rybarkiego?

— Tak, byłem.

— Czy przed samym napadem pan zauważył jakie przygotowania?

— Tak, zauważyłem. Poseł Idzikowski przyniósł ze sobą zresztą palkę gumową.

— Czy klub te przygotowania zauważył?

— Tak zauważył cały klub.

— Czy napad na „Gazetę Chłopską“ był dokonany wtedy, gdy poseł Wrona był już aresztowany i w jaki czas potem?

— W pare dni.

— Co pan wie o napadzie na sp. Jana Dąbskiego?

— Był ciężko chory po operacji, ale zaczynał powracać do zdrowia, gdy napadło nań kilku o obnisków w mundurach. Chcieli go gdzieś porwać, czy wywieźć, czy do glinianki wrzucić, ale spostrzegła ten napad służąca. Napastnicy, gdy się zorjentowali, że nadszedł świadek ich czynu, zbili i skopali Dąbskiego. Jan Dąbski w niedługi czas potem zmarł.

„ANIMOZJA POLAKIEWICZA“.

Na pytanie adw. Gralińskiego św. Waleron stwierdza, że sprawy napadu na administrację „Gazety Chłopskiej“ nie zostały pociągnięte do odpowiedzialności, w lokalu zaś „Gazety“ rezyduje obecnie Związek Młodzieży Ludowej którym kieruje pos. Polakiewicz. Zdanem świadka, pos. Sawicki, który nie miał w Stronnictwie dominującej roli, znalazł się na ławie oskarżonych wskutek animozji do niego po la Polakiewicza Wielką rolę przy uwięzieniu Sawickiego odegrał fakt, że praca Sawickiego na terenie trzech województw wschodnich była nie na ręce konkurującym z nim posłom z BB.

NOWOCZESNY POGANIN.

Słynny dozorca więźniów brzeskich, Kostek-Biernacki, napisał książkę pod tytułem: „Djabeł zwycięzca“, która jest odzwierciedleniem jego własnych przeżyć, i z której dusza Biernackiego wygląda. Dziennikarze o tem dziełku Biernackiego piszą:

„Czuć w tej książce człowieka o silnych namiętnościach, człowieka zdecydowanego, który nie znosi sprzeciwu ani dyskusji na żaden temat.“ — „Z wielkim pesymizmem (niewiara) patrzy Biernacki na człowieka. Jest to przeważnie dla niego zwierzę szczone, albo szczone. Krew przejawia się tu jako element zasadniczy wszelkiej ludzkiej historii, a mord jako odwieczne założenie ludzkiej natury.“

Wreszcie powiada Biernacki: „Normalny człowiek tęskni za mordercą, choćby w najgorszym razie tylko za mordercą owadów.“

Jest to podług Biernackiego najstarsza i najszacowniejsza tęsknota ludzka.

— Oto dusza Biernackiego.

My, ludowcy, wychowani na etyce chrześcijańskiej, wcale nie tęsknimy za mordercą i morderstwem nie uważamy za odwieczne założenie ludzkiej natury. My, wyrosli w kulturze chrześcijańskiej, jesteśmy wyznawcami miłości bliźniego, czcicielami prawdy, przeciwnikami krwi i mordów, a zwolennikami wolności, równości i braterstwa.

Chrystus nie kazał mordować, a przebaczać.

Gdy Biernacki był dzieckiem, pewno co rano za matką lub opiekunką mówił:

„I odpuść nam nasze winy!“

Ale p. Biernacki już dawno widocznie zapomniał o tej chrześcijańskiej modlitwie, a z tego, co napisał, wyraźnie widać, iż całkiem „zaprzął się Chrystusa“.

Ale były czasy, gdy człowiek człowiekowi był wilkiem, gdy wyznawano zasadę „oko za oko, ząb za ząb“. Były czasy, gdy namiętności ludzkie niczem nie były kielznane, gdy byli szczuci i tacy, którzy szczuli, gdy krew była zasadniczym elementem ludzkiej historii, a mord założeniem ludzkiej natury.

Były to czasy przed erą chrześcijańską, były to czasy pogańskie. Wtedy djabeł zwyciężał.

To też Kostka-Biernackiego, autora „Djabła zwycięzca“, zmuszeni jesteśmy nazwać **nowoczesnym poganinem**. (A można by go też nazwać — nowoczesnym ludożercą. — Red.)

Spóźnił się ten pan ze swym urodzeniem o 2 tysiące lat. A że Kostek-Biernacki jest wykwittem sanacyjnej elity, przeto po jego dziełku sądzimy, jakiej moralności hołdują jego polityczni przyjaciele.

Nie jest jednak prawdą, jakoby ludzie do mordów tęsknili, albowiem ludzkość tęskni do powszechnego pokoju.

Pod jednym tylko względem ma rację Kostek-Biernacki, a mianowicie:

— djabeł jest dziś w Polsce istotnie zwycięzca.

To też Polacy są podzieleni na szczupujących i szczutych, a kto nie chce należeć do obozu szczupujących, ten jest z całą sanacyjną zacieklnością szczuty.

Że dziś djabeł jest zwycięzca, to też wszystko, co w naturze ludz-

List otwarty b. min. Czechowicza

W związku z zeznaniami prof. K. Bartla w jednym z pism krakowskich ukazało się oświadczenie b. ministra skarbu p. Gabriela Czechowicza, prostujące niektóre zeznania prof. Bartla.

P. Czechowicz oświadcza, iż prof. Bartel, będąc zapytany przez osk. Liebermana, „czy istotnie b. minister Czechowicz miał drogę zamkniętą do Sejmu, gdy chodziło o legalizację dodatkowych kredytów“ — odrzekł: „nie powinien się tak tłumaczyć, że miał drogę zamkniętą. Jeśliby tak było, to minister miast płakać — powinien złożyć teke.“

„Nie wiem, co to za zarzut. Ja zawsze podawałem się do dymisji — jeśli mnie się coś nie podobało“.

W związku z tą odpowiedzią prof. Bartla — p. Czechowicz oświadcza, że zgłaszał swą dymisję i mówi:

„Zostałem na prośbę p. Bartla dopiero wtedy, gdy Sejm uchwałą z d. 5 grudnia 1928 r. przyjął do wiadomości oświadczenie premiera, iż rząd przedłożył kredyty dodatkowe za rok 1927—1928 do ustawowego zatwierdzenia.“

Sejm nie uważał wtedy sprawy za nagłą i żadnego terminu nie wyznaczył. Trudno więc było odemnie wymagać, ażebym był bardziej sejmowym, niż sam Sejm. Przyspieszyłem jednak prace nad zamknięciami ra-

chunkowemi za rok 1927-28 i złożyłem je Najwyższej Izbie Kontroli już w pierwszych dniach marca 1929 r., co stanowi chyba rekordową szybkość, gdy się zważy, że za czasów mego urzędowania zostały odrobione zaległości za wszelkie lata poprzednie.

Śmiem więc twierdzić, że jeszcze przed zapadnięciem uchwały Sejmu dnia 12 marca 1929 r. o postawienie mnie w stan oskarżenia, możliwym było przedłożenie Sejmowi dodatkowych kredytów, uzgodnionych nawet w myśl koncepcji p. Bartla z zamknięciami rachunkowemi.

Wystarczyłoby nawet — jak to zeznał przed Trybunałem Stanu p. Daszyński, wyznaczenie przez rząd wiążącego terminu.

O ile jednak prem. Bartel tego nie uczynił, a jednocześnie sprzeciwił się złożeniu przezemnie sprezywanego obietnicy w tym przedmiocie, to konsekwencje, jakie na mnie spadły, upoważniają mnie w zupełności do ujawnienia przed sejmową komisją budżetową faktów, co uznała też za słuszną ówczesna Rada ministrów.“

Oświadczenie to wzbudziło duże zainteresowanie. Przypuszczają, że obrona powoła p. Czechowicza na świadka w procesie brzeskim.

Czem jest niemiecki Stahlhelm?

W Berlinie w ubiegłą sobotę rozpoczął się proces obywatela polskiego Sterna o rzekome szpiegostwo wojskowe. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu, iż obserwował zjazd Stahlhelmu we Wrocławiu i z obserwacji tych miał wyciągnąć wnioski, dotyczące sił zbrojnych Niemiec. Na żądanie władz wojskowych proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Obrona uzasadniła konieczność publicznej rozprawy, dowodząc, że skoro Stahlhelm, według oficjalnych oświadczeń, nie jest organizacją wojskową, niema żadnej po-

trzeby tajemnicy. Jednak sąd nie przychylił się do wniosków obrony.

Na interwencję posła polskiego w Berlinie przeciwko manifestacji antypolskiej Stahlhelmu, niemieckie M. S. Z. oświadczyło, iż nie ma żadnego wpływu na Stahlhelm, który jest organizacją ściśle prywatną.

Zestawienie tej odpowiedzi ze stanowiskiem, zajętem w toku rozprawy sądowej wskazuje aż nadto wyraźnie na charakter militarny, który ma oddawna ustaloną opinię nieoficjalnej armji niemieckiej.

Wojna na Dalekim Wschodzie pod obradami Rady Ligi Narodów.

Sobotnie publiczne posiedzenie w toku ostatniej nadzwyczajnej sesji R.L.N., aczkolwiek nie przyniosło jeszcze pożądanego rozwiązania konfliktu między Japonją a Chinami, dało jednak możność wynalezienia wyjścia, które pozwoliło zakończyć obecną sesję bez narażenia na kompromitację autorytetu L.N.

Delegat japoński oświadczył, że Japonja utrzymuje się przy rezolucji, przyjętej dnia 30 września br. Narod japoński jest silnie podniecony z powodu krzywdy, jakiej doznał obywatele japońscy w Mandżurji i Chinach. To też rząd japoński stawia ponownie wniosek wysłania na miejsce komisji rzeczoznawców, obiecując przystąpić do ewakuacji, skoro tylko bezpieczeństwo zostanie osiągnięte.

Przewodniczący udzielił nastę-

nie głosu delegatowi chińskiemu dr. Sze, który oświadczył, że rząd jego nie może wdawać się w żadne targi co do wycofania się wojsk japońskich oraz nie może się zgodzić, aby owa ewakuacja uzależniona była od innych kwestyj, jak ustalenie szczegółów utrzymania porządku publicznego, bezpieczeństwa życia i dóbr obywateli japońskich w Mandżurji, które rząd chiński zobowiązał się zapewnić.

Nastąpiła dłuższa wymiana zdań, w której brali udział prawie wszyscy członkowie Rady, popierając naogół propozycje Japonji.

Po skończonej dyskusji zabrał głos Briand, który, powołując się na słowa przedstawiciela Polski, zaznaczył, że sam fakt mianowania komisji i wyjazdu jej na miejsce wypadków, powinien wywołać odprężenie i uspokojenie umysłów.

kiej ma pociąg do krwi i mordu, dziś w Polsce hula, bryka i swawoli.

Djabeł zwycięzca tak dziś opowiadał dusze wielu ludzi i tyle nawsadzał im do dusz djabełków, a djabliki te, w ludzi wcielone, różne ohydne rzeczy wyczyniają.

Zaginal Zagórski, napadnięto na Zdziechowskiego, Nowaczyńskiego, śp. Dąbskiego, dr-a Wrone i wielu innych. Djabli w ludzkim ciele zamordowali Hołowkę. Napadano na redakcję pism, rozbijano wiece i fałszowano wybory.

Oto djabelskie panowanie.

Jest takie podanie, że gdy Adam

i Ewa byli z raju wydaleni, Pan Bóg rzucił im garść ziarna zbożowego.

Djabeł, dostrzegłszy to i rozumiejąc, że Pan Bóg rzucił im coś dobrego, zagrzebał to ziarno w ziemię. Ale właśnie ziarno wtedy wyrosło i wydało zboże, którem się ludzie żywią. Tak jest i dziś.

Dziś też djabeł ziarno prawdy zagrzebuje w ziemię, aby go ludzie nie poznali, ale z tego ziarna wyrosną także wielkie i szumiące łany prawdziwego zboża, iż ludzie w jasności słońca i rozweseleniu będą z tego zboża spożywać owoce prawdy i braterstwa.

Koda. Przemysł jest doskonały dla samej toalety
Januszewski

Otwarcie wyższych uczelnii w Warszawie.

W sobotę nastąpiło otwarcie wszystkich wyższych uczelni w Warszawie. Pierwszy dzień po otwarciu zaznaczył się licznym udziałem studentów.

Wśród młodzieży widać uspokojenie. W ciągu soboty nie było żadnych zajść wśród młodzieży.

Niemieckie przygotowania do napadu na Polskę

W niedzielę, dnia 15 listopada, koło miejscowości Plietnitz, położonej w powiecie Waleckim (Deutsch Krone), na pograniczu odbyły się nocne ćwiczenia niemieckich oddziałów Grenzschtzu. Wziął w nim udział również oddział szturmowy hitlerowców w pełnym umundurowaniu, który około godz. 16-ej zajeżdżał samochodem ciężarowym w sile kilkudziesięciu ludzi przed rządową szkołę we wsi Plietnitz, skąd wyniesiono stosy karabinów i amunicji i załadowano na auto. Wszystko to odbywało się pod kierunkiem urzędnika państwowego, nauczyciela Mielkego. Tuż koło szkoły jest nadleśnictwo państwowe, a w pobliskiej wiosce żandarmerja. Ćwiczenia więc odbywały się pod czujną opieką władz niemieckich.

Zadaniem ćwiczeń była przeprawa przez Gldę i w dalszym ciągu wypad na terytorjum polskie. Temi wojskowemi ćwiczeniami mieli kierować oficerowie Reichswehry z Pily i Waleza, przebrani po cywilnemu.

Fakt powyższy niezbitcie dowodzi, że na Pograniczu istnieją Grenzschtzu, uzbrojony i wyekwi powany po wojskowemu przez władze niemieckie. Karabiny pochodzą z zapasów Reichswehry, którą też całą akcję przy pomocy ministertwa spraw wewnętrznych finansuje. Niemcy dotychczas z „świętem oburzeniem“ zaprzeczali istnieniu Grenzschtzu, wymierzono przeciwko Państwu Polskiemu. Tym, co wierzyli tym zapewnieniom niemieckim, fakt ćwiczeń wojskowych koło Plietnitz, przy udziale i poparciu władz niemieckich, powinien ostatecznie otworzyć oczy.

Abyśmy tego jaknajprędzej do czekali, trzeba, aby wszyscy ludzie dobrej woli do walki z djabełm jego panowaniem wystąpili i wypędzili go

— z Polski do piekła.

Wzywamy przeto wszystkich ludowców do walki... z djabełm izby w Polsce jaknajprędzej zwyciężać

— wolność, równość i braterstwo.

Precz z djabełm zwycięzca sługami jego!

Andrzej Kropidło.

Bole REUMATYCZNE
ARTRETYCZNE
NEURALGICZNE

USMIERZA
BALSAM BENGALSKI
KARPINSKIEGO

Czytelnicy — uwaga!

Na miesiąc listopada przybyło nam trochę nowych abonentów. Nie jest to dużo, lecz zawsze i to coś znaczy.

Wszystkim naszym Przyjaciółom, którzy się do tego przyczynili zasyłamy serdeczne — Bóg zapłać!

By ułatwić zdobycie nowych abonentów, jeszcze na miesiąc **grudzień**, postanowiliśmy, że wszyscy ci abonenci, których zdobędziecie na miesiąc **grudzień**, będą mogli dostać bezpłatnie

6-ty numer „Echa Świata“.

Jeżeli więc komukolwiek nasz ostatni bezpłatny dodatek się podoba, a ponieważ jest piękny więc się podobać musi, w takim razie namówcie go do zapisania sobie „Gazety Grudziądzkiej“ na **grudzień**, a wówczas otrzyma on tę piękną książeczkę — zadarmo.

Zabierzcie się więc, Kochani Czytelnicy energicznie do agitacji za zapisywaniem „Grudziądzkiej“ na miesiąc **grudzień**.

Przypominamy przytem, że w **grudniu** dołączymy bezpłatnie do „Gazety Grudziądzkiej“ — **Kalendarz**.

Mamy więc nadzieję, że dlatego, by otrzymać Kalendarz i „Echo Świata“, dużo osób zechce zapisać sobie „Grudziądzką“ na miesiąc **grudzień**.

Prosimy zatem Was, Kochani Czytelnicy, o zajęcie się agitacją, a skutki będą pomyślne.

Informacje.

Czwarta część pożarów w Polsce pochodzi z podpalenia.

Według najświeższej statystyki państwowego zakładu ubezpieczeń w b. r. wysokość szkód poczynionych przez pożary w Polsce przewyższa znacznie szkody zeszłoroczne. Zjawisko to powtarza się już od lat kilku ujawniając stały wzrost pożarów.

Badania tego niepokojącego objawu doprowadziły do niezwykłego odkrycia, a mianowicie stwierdzono, iż 25 proc. pożarów pochodzi z podpalenia, 25 proc. wskutek wadliwej budowy kominów, 20 proc. przez nieostrożność i t. p. przyczyną częstych podpalen jest objawem barbarzyńskiej zemsty, częścią zaś ma swe źródło w chęci uzyskania premii asekuracyjnych.

Obecnie P. Z. U. W. zastanawia się nad sposobami przeciwdziałania tej akcji podpalen.

Program „Radjowego Uniwersytetu Ludowo-Rolniczego“.

Piątek, 27. 11.: 13.35 Muzyka; 13.40 „Co każdy powinien wiedzieć o żywieniu świń“ — inż. Wacław Dusoge; 13.55 Muzyka; 14.00 „O organizacji pracy w gospodarstwie“ — inż. Wojciech Chmielecki; 14.15 Muzyka; 14.20 „Domowy wyrób wędlin świeżych i trwałych“ — Marja Karczewska; 14.35—14.40 Muzyka.

Sobota, 28. 11.: 13.35 Muzyka; 13.40 „Jak żywić bydło w zimie“ — inż. Mieczysław Kwasięborski; 13.55 Muzyka; 14.00 „Z jakich roślin i jak przyrządzać kiszonki“ — inż. Wojciech Chmielecki; 14.15 Muzyka; 14.20 „Czy dobrze i zdrowo mamy urządzone nasze obory“ — inż. Mieczysław Kwasięborski; 14.35—14.40 Muzyka.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

POŚWIĘCENIE ODNOWIONEJ KAPLICY M. B. OSTROBRAMSKIEJ.

W sobotę w Ostrej Bramie w Wilnie odbyła się uroczystość poświęcenia odnowionej kaplicy oraz konsekracja ołtarza, w którym umieszczono relikwie świętych pańskich. Poświęcenia dokonał J. E. ks. metropolita Jalbrzykowski. W uroczystości brały udział niezmiernie tłumy wiernych.

OLBRZYMII POŻAR W KOPALNI WĘGLA.

W kopalni węgla „Maksymilian“ w Dąbrowie Górniczej wybuchł pożar, który w krótkim czasie strawił wieżę szybową oraz sortownię węgla. Ogień był tak wielki, że łunę widać było na kilkanaście kilometrów wokół.

Aż do czasu naprawy szkód, kopalnia zostanie unieruchomiona, przez co straci pracę około 200 górników.

CAŁA WIEŚ PRZESZŁA DO WIARY OJCÓW.

We wsi Bereźnica Szlachecka w pow. kałuskim w Małopolsce Wsch. w zeszłą niedzielę odbyła się niezwykła uroczystość. Oto 320 mieszkańców, czyli że prawie cała ludność tej wsi przeszła do obrządku grecko-katolickiego na wiarę przodków swoich, to jest do obrządku rzymsko-katolickiego.

W związku z tym faktem odbyło się tam w tymże dniu uroczyste poświęcenie dzwonu kościelnego ufundowanego przez mieszkańców na pamiątkę „powrotu do wiary ojców“, jak głosi napis na dzwonie.

W uroczystości tej brała udział ludność kilkunastu okolicznych wsi.

TEGO JESZCZE NIE BYŁO.

W Łodzi zostanie otwarty w najbliższym czasie teatr dla głuchoniemych. Artystami grającymi na scenie będą wyłącznie tylko głuchoniemi, a więc grać będą tylko na mię.

Ze świata.

WIELKA KATASTROFA KOPALNIANA.

W kopalni węgla Bentley w pobliżu miejscowości Doncaster w Anglii wydarzyła się eksplozja gazów, a następnie pożar.

W chwili wybuchu w szybach kopalni pracowało 1.000 górników, z których 900 zdołało się uratować. Oddziały ratunkowe przez szereg godzin wydobywały z kopalni zabitych i rannych. Ogółem wydobyto 20 górników zabitych i 40 rannych. Pozostało się jeszcze w szybach około 40 górników, których los nie jest dotychczas znany.

MILJONOWE NADUŻYCIA W BANKU NIEMIECKIM.

Jeden z b. poważnych banków niemieckich w Berlinie „Bank dla Handlu i Nieruchomości“ ogłosił swą upadłość, skutkiem nadużyć popełnionych przez naczelnego dyrektora tego banku. Straty tego banku wynoszą kilkadziesiąt milionów marek, tymczasem gdy kapitał zakładowy wynosił zaledwie 5 milionów marek.

SPLONAŁ WIELKI PAROWIEC

Na stojącym w dokach w Belfaście w Anglii olbrzymim statku motorowym z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar. Wskutek częstych wybuchów na statku, akcja ratownicza była utrudniona, tak że wkrótce statek splonął doszczętnie.

WYBUCH NA STATKU WŚÓD MORZA.

Na chińskim statku, który wioził 200 pasażerów, nastąpił wybuch wielkiej cysterny, napełnionej naftą, skutkiem czego część statku została zdemolowana i stanęła w płomieniach. Wśród pasażerów powstała ogromna panika, kilkanaście osób wskoczyło do morza i utonąło, a kilka zginęło wskutek eksplozji. Ogółem poniosło śmierć 14 osób.

Reszta zdołała się wyratować dzięki zimnej krwi kapitana, który zdołał wprowadzić statek na mieliznę.

*Czy wy o tem dobrze, przyjaciele, wiecie,
Jakie to nowiny w GRUDZIĄDZKIEJ znajdziecie,
Ona was pocieszy, — da życia wskazówki,
Na jej abonament nie oszczędzicie gotówki.*

Zygmunt Kiedrzyński.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe w Poznaniu

z dnia 23-go listopada 1931 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

Pszenvca	25,75—26,25
Zyto	27,00—27,25
Jęczmień przemiałowy	24,00—25,00
Jęczmień browar.	27,50—29,00
Owies	25,50—26,00
Mąka pszenna 65%	38,25—40,25
Mąka żytnia 65%	39,75—40,75
Otręby pszenne	16,50—17,50
Otręby żytnie	17,50—18,25
Groch Wiktorja	25,00—29,00
Rzepak	33,00—34,00
Siano prasow.	9,00—9,50
Siano luźne	7,25—7,75
Słoma żytnia prasow.	5,50—6,00
Słoma luźna	4,50—4,80
Ziemiaki jadalne	3,80—4,00
Kuchy lniane	31,00
Kuchy rzepakowe	22,00

160 milj. zł. na walkę z bezrobociem.

W związku z podjętą w Lidze Narodów międzynarodową akcją walki z bezrobociem w poszczególnych krajach, przez uruchomienie zakrojonych na szeroką skalę robót publicznych dla Polski brany jest w rachubę kredyt w wysokości około 160—170 milionów zł.

Kredyty udzielane będą na roboty o charakterze użyteczności publicznej, przedewszystkiem na budowę dróg o znaczeniu międzynarodowym, w Polsce zaś na doprowadzenie do porządku wielkiego traktu międzynarodowego Berlin—Warszawa—Moskwa. Pozatem udzielane będą z tych sum kredyty miastom na doprowadzenie do porządku ulic i dróg głównych w obrębie miast.

Przyznanie kredytów poszczególnym państwom przez Ligę Narodów nastąpi już w początkach grudnia. Niektóre roboty w Polsce rozpoczęte zostaną jeszcze w ciągu grudnia br.

Katastrofalny spadek cen bekony w Londynie.

Na londyńskiej giełdzie żywnościowej zaznaczyła się wydatna zmniejsza cen bekony, które, jak wiadomo, w znacznej części idą tam z Polski i stanowią poważną rubrykę naszego handlu zagranicznego.

Cena bekony dosięgła najniższego poziomu od r. 1908.

Wpłyne to rzecz jasna w dalszym ciągu na niższe ceny bekony i wogóle nierogacizny, na naszym rynku.

OSTATNIA OKAZJA!

Kup copredzej los za 3,— zł Wielkiej Loterii na Pomnik Wdzięczności, abyś mógł uczestniczyć w rozegranii poważnych nagród. —

CIĄNIENIE 10-GO GRUDNIA!

Los za 3,— zł nabyć możesz w najbliższej kolekturze i w Bankach Ludowych lub wprost za nadesłaniem 3,— zł przekazem przez PKO. konto 213964 Wydział Loteryjny Komitetu Budowy Pomnika w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 21, III p.

Upadek rolnictwa — to upadek gospodarstwa narodowego.

Rolnik może użyć na wydatki, nie zmniejszając swego majątku, te pieniądze, które otrzymuje za swoją i rodziny pracę oraz te, które stanowią dochód z kapitału. Dwie te pozycje razem wzięte nazywają się dochodem rolniczym.

Według przeprowadzonych badań gospodarstwa włościańskie w granicach od 2 do 50 hektarów przyniosły przeciętnie (średnio z gospodarstwa 25 ha) dochodu rolniczego w r. 1926-27 3.352 zł 71 gr, w r. 1927-28 — 3.981 zł 3 gr, w r. 1928-29 — 3.320 zł 91 gr, a w r. 1929-30 2.559 zł 68 gr. Z zestawienia cyfr wynika, że w porównaniu z najlepszym z tych czterech lat rokiem 1927-28, dochód rolniczy na gospodarstwo w r. 1929-30 zmniejszył się o 1.421 zł 35 gr, czyli o 35 procent.

Jeżeli zważywszy, że gospodarstw typu od 2 do 50 ha, jest w Polsce przeszło 2.123.000, wówczas łatwo obliczyć, że wieś musiała wydać w r. 1929-30 przeszło 3 miljardy złotych mniej, a niżeli mogła wydać w r. 1927-28. Cyfra ta tłumaczy dostatecznie zarówno upadek przemysłu i handlu, jak i stan bezrobocia i podkreśla jeszcze raz, że bez poprawy stosunków na wsi nie poprawimy położenia całego gospodarstwa narodowego.

Kto wygrał w loterję?

W 2-gim dniu ciągnięcia padły główne wygrane na n-ry:

100.000 zł nr.:	4604
5.000 zł nr.:	45721
1.500 zł nr.:	15874 53294
500 zł nr.:	155628
400 zł nr.:	70063 119934 141232
250 zł nr.:	18987 25972 36728 43901
46280 46490 50903 66741 98169 131891 140307.	
200 zł nr.:	10693 17146 22450 28514
54041 87870 93165 106425 106925 115890 119851 132940 145975.	

Duży kawałek mydła toaletowego za 65 gr.

Czasy, w których doskonale mydło toaletowe było niedostępne dla szerokich rzesz, minęły już bezpowrotnie. Dziś każdy może tanio kupić dobre mydło toaletowe „Schicht-Uniwersal“. To nowe, doskonałe mydło, wyrób znanej fabryki Schicht-Lever S.A., oznacza się pierwszorzędna jakością oraz niską ceną. Ci, którzy je wypróbowali, wyrażają się o niem z pełnym uznaniem.

Tysiąc tonn cukru na dożywianie dzieci bezrobotnych.

Rada Naczelna Polskiego Przemysłu Cukrowniczego zadeklarowała Naczelnemu Komitetowi do walki z bezrobociem 1000 tonn cukru, na akcję dożywiania dzieci bezrobotnych w szkołach, ochronkach, przedszkolach, stacjach opieki społecznej i t. d.

Z zadeklarowanych tysiąca tonn cukru Naczelny Komitet przekazał już 525 tonn na dożywianie dzieci w miesiącu grudniu. Akcja ta obejmuje 434.000 dzieci na terenie całej Polski. Na jedno dziecko przypadnie około 1 i pół kg. cukru miesięcznie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek, 26 listopada 1931.

Czwartek: Piotra p. m. W. sl. 7,36; zach. 3,54. Wsch. ks. 15,48 zach. 8,51.
Piątek: Wirgiliusza b. Wsch. sl. 7,37; zach. 3,52. Wsch. ks. 16,39; z. 6,57.
Sobota: Rufina. Wschód słońca 7,39; zach. 3,50 Wschód ks. 17,45. z. 10,48.

Przy objawach przeżulenia, uczuciu strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, ucisku w piersiach, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” ożywia krwioobieg w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich. Żądać w aptekach i drogerjach.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATECZNEGO”, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej”.

Wielkopolska.

100-LETNI STARUSZEK.

W Poninie pow. Kościan, zamieszkuje rolnik Ludwik Borowiak, który w tym roku obchodził setną rocznicę swych urodzin. Staruszek czuje się dobrze i niezmiernie mądra pamięć pozwala mu opowiadać przeżycie swego długiego żywota. Nadewszystko lubi wspominać wojnę francusko-niemiecką w roku 1870-71. w której brał udział. Staruszek mając 90 lat pracował jeszcze w majątku p. Kwileckiego w Kobylnikach. Z dziesięciu jego dzie-

ci żyje siedem. Doczekał się 35 wnuków, 27 prawnuków i trzech praprawnuków.

Z SIEKIERĄ NA TEŚCIOWĄ.

W mieszkaniu Zajackowskich przy ul. Długiej w Poznaniu, doszło do sprzeczki między Zajackowskim a jego teściową 54-letnią Marią Kruszoną. Gdy argumenty słowne nie przekonały teściowej, zięć chwycił za siekiere i uderzył ją w głowę, przecinając jej tęcznicę. W stanie bardzo groźnym przewieziono ranną do szpitala. Sprawca zajął się policja.

TAJEMNICZE MORDERSTWO W LESIE.

W lesie Zakrzewskim w pow. wągrowieckim znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku około 65 lat, zamordowanego w celach rabunkowych. Obok trupa leżała pałka brzozowa ze śladami krwi, którą nieszczęśliwy został zabity. Policja wszczęła energiczne dochodzenia w celu ujęcia sprawców.

KOT SPOWODOWAŁ POŻAR.

W zagrodzie rolnika Antoniego Wolka w Mierzewie spaliła się stodoła ze zbożem i maszyny rolnicze. Straty w wysokości 50 tys. zł pokrywa ubezpieczenie. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, iż pożar spowodował kot, który zapalił się w kuchni od ognia na piecu i przerażony bólem, wbiegł do stodoły między zboże.

ZWŁOKI W STERCIE SŁOMY.

Na polu majątności Sobiejuchy, w pow. szubińskim, znaleziono w sterce słomy zwłoki mężczyzny w wieku lat 30. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła zgon wskutek uduszenia. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów.

Jak otrzymać siły fizyczne i duchowe?

Na to najważniejsze z wszystkich zagadnień życiowych otrzyma Pan odpowiedź oraz próbkę Fregalin od dr. med. St. Schultze zupełnie bezpłatnie i bez zobowiązania. Zwracamy szczególną uwagę na ogłoszenie umieszczone w dzisiejszym numerze. Prosimy we własnym interesie dokładnie przeczytać ogłoszenie i jeszcze dziś napisać do dr. med. Schultze, G. m. b. H. Berlin, Charlottenburg 2.

Nowa taryfa opłat szkolnych.

Ministerstwo Oświaty ustaliło nowe opłaty w szkołach średnich, seminarjach nauczycielskich, oraz szkołach zawodowych.

W szkołach średnich, zarówno prywatnych jak i państwowych, opłata za egzamin wstępny wynosi 10 zł., za egzamin dojrzałości 12 zł., za pełny egzamin dojrzałości dla eksternów — 60 zł., za egzamin uzupełniający dla eksternów 15 zł., za wydanie duplikatu świadectwa szkolnego 5 zł., za wydanie duplikatu świadectwa dojrzałości 10 zł. Od opłat tych zwolnione mogą być dzieci ubogich rodziców i inwalidów, jednak ilość korzystających z ulg nie może przekraczać 10 procent ogólnej liczby uczniów.

W seminarjach nauczycielskich opłata za pełny egzamin na dyplom nauczyciela wynosi 60 zł., za egzamin uzupełniający 40 zł., roczna taksa administracyjna 80 zł.

W szkołach zawodowych za egzamin wstępny płaci się 5 zł., za egzamin konkursowy 10 zł., za badanie psychotechniczne 2 zł., za świadectwo ukończenia szkoły 5 zł., za duplikat świadectwa 10 zł.

Odpowiedzi Redakcji.

(—) **A. Jankowski**, Dziekczyn, Spisu ludności jeszcze nie było. Odbędzie się dopiero w dniu 9 grudnia br. Od spisu komisarzy nie biorą żadnych pieniędzy. Musiał to być jakiś oszust u Pana.

Przyrost ludności w Polsce.

Według obliczeń Główn. Urzędu Statystycznego ruch naturalny ludności w Polsce w II kwartale br. przedstawiał się następująco (cyfry w nawiasach oznaczają także dane za I kwartał br.): Małżeństw zawarto 61.933 (79.912), urodzin żywych było 256.775 (250.413), zgonów 121.319 (156.440), przyrost naturalny zatem wyniósł 133.456 osób.

Lepiej od wszelkich pięknych słów przekonają Szan. Państwa o skuteczności naszego od lat znanego środka odradzającego **Krew i nerwy „Fregalin”** dowody, które poniżej przytaczamy. Tysiące osób, które „Fregalin” używały, nie zawiodły się. „Fregalin” działa nadzwyczajnie u cierpiących na nerwy, brak sił, ogólne osłabienie, zawroty głowy i bóle reumatyczne. Prosimy upewnić się o tem u lekarza. — Do ciężkiej walki o byt codzienny potrzeba silnych nerwów i zdrowej krwi. — **Należy uważnie przeczytać, co niżej podpisani twierdzą o skuteczności tabletek „Fregalin”, ażeby zdać sobie sprawę z doniosłości tego nadzwyczajnego środka.** — W archiwum naszym znajdują się tysiące takich podziękowań, napływających samorzutnie z kraju i z zagranicy, a które każdego czasu w biurze naszym przejrzeć można. — Wszelkie podziękowania są notarialnie zatwierdzone — „Fregalin” otrzymać można w każdej aptece. — „Fregalin” sporządzony jest pod naukowym nadzorem.



Herischdorf w/Rsgb., Wehrichsbergstr 10, d. 29. 4. 31.
Tabletki „Fregalin” postużyły mi nadzwyczajnie. Cierpiałam na serce i miewalam częste zawroty głowy. Po jednorazowej kuracji tabletkami „Fregalin” czuję się najzupełniej zdrowa i wyleczona. — Wyrażam W. Panom moje najserdeczniejsze podziękowanie za pomoc.



Göttingen, Breymannstrasse 6/d. 3. 10. 30.
Cierpiałem na dolegliwości podbrzusza, ucisk w piersiach, bóle głowy i bezsenność. Już po jednorazowej kuracji tabletkami „Fregalin” wszystkie wyżej wymienione niedomagania minęły. Obecnie czuję się zupełnie zdrow i silny.



Sbyntten b. Neidenburg. Prusy Wschodnie, dn. 4. 10. 30.
Zawiadaniom W. Panów, że po użyciu trzech przesyłek „Fregalinu” mimo moich 78 lat, czuję się zupełnie zdrowym.



Lublin, ul. Leśna 22, dn. 1. 6. 31.
Z radością donoszę W. Panom, że wszelkie objawy moich chorób, jak: obstrukcja, bóle w krzyżu, ramionach, nogach i biodrach, oraz ogólne osłabienie, po trzymiesięcznej bardzo sumiennie przeprowadzonej kuracji tabletkami „Fregalin” zniknęły zupełnie. Na dowód mojej wdzięczności nie mogę znaleźć słów podziękowania. Wróciły mi one zdrowie i spokój, co jest nieocenionymi skarbami.



Hamm (Westf.) Marienstr. 16/18, d. 23. 1. 31.
Cierpiałem na serce i nerwy. Brakowało mi chęci i energii do produktywniej pracy. Jednakże już po użyciu 3 p. tabletek „Fregalin” wróciłem do zdrowia. Ponieważ chciałbym pomóc i innym poczytując sobie za obowiązek popierać tak skuteczne lekarstwo, polecam je wszystkim. Z podziękowaniem.

Na życzenie dostarczamy bezpłatnie i bez zobowiązania
próbnej przesyłki „Fregalin”
wraz ze „Złotą księgą życia”.
Prosimy napisać wcześniej, dopóki zapas próbek starczy pod adres:
Dr. med. H. Schulze G. m. b. H.
Berlin-Charlottenburg 2/3925.
Za zwrotem najmniejszego kwitu jako druku (porto zagraniczne).
Proszę o próbną przesyłkę „FREGALIN” środka odradzającego nerwy i krew ze „Złotą księgą życia”.
bezpłatnie i bez wszelkich zobowiązań.
Nazwisko
Zawód
Miejscowość (urząd poczt., wieś lub gmin. i powiat)
Ulica
3906

Noworocznik

Dla PP. Listonoszy NA ROK 1931
zawierający najnowszą taryfę pocztową i telegraficzną, jak również pocztę lotniczą, oraz ciekawe informacje, wydajemy poraz piątą.
Cena egzemplarza 6 gr.
Zamówienia przyjmujemy do **10 grudnia br.**
Zakłady Graficzne i Wydawn. Wiktora Kulerskiego
Grudziądz—Pomorze.

Gospodarstwo

50 mórg, ziemi barczanej w jednym planie nad kompletnymi inwentarzami żywności i martwymi wydzielawymi za 4000 zł na 10 lat względnie sprzedaż przy 8000 zł. wpłaty Nowak POZNAŃ ul. Połwiejska 30 „Paryżanka”

25 mrg.

pszennej ziemi wraz z budynkami z powodu choroby właściciela sprzedam w tem nieco inwentarza, łąka, sadek, warzywnik, ziemia obsiana, cena 8.000, wpłata 6.000 zł. Krzyżanówka, Łuszczanów, poczta Żerków, pow. Jarocin.

400 do 500 zł.

ubocznego zarobku miesięcznego, bez narazania godności stanu znajdują osoby mające szerokie koła znajomości. Wiadomości fachowe zbyteczne. — Zgłoszenia „GOZAKRED”. Lwów, Wałowa 11.

Pożyczki

długoterminowe — informacje bezpłatnie. Znanoszek za złoty. Górczewski, Kórnik (Wielkopolska), biuro prawne.

Nowoczesny

automat fotograficzny „Zof”, wykonujący wszelkie zdjęcia w ciągu 10 minut, okazynie do sprzedania na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: „Foto-America”, Warszawa, Krakowskie - Przedmieście 37.

Nauczyciele!

Opracowujemy referaty, streszczenia pedagogiczne do egzaminów, konferencji. „Referat”. Lwów, Skrytka pocztowa 300.

Gospodarstwo

55 mrg, bez inwentarza od 1-go stycznia 1932 wydzielawie. Lisowski, Kowalew, powiat Pleszew.

Oświadczenie

Państwa Mikołajczyk z Goli, powiat Jarocin i ich córki, a mój żony która mnie opuściła 21 czerwca 1930 nie przeproszałam i nie będę. Za dług jej nie odpowiadam. Pieściński Władysław, -30 Vieux Coron, Berlin, Pas de Calais — Franja.

Na stały

dobry zarobek poszukuje wszędzie wymownych bezrobotnych, z kilku złotych gotówką do sprzedaży bardzo pokupnego receptu opisów na wyrób taniego nowoczesnego materiału budowlanego i zakładania podłóg chlewnych. Zgłoszenia: Ojeder, Grodzisk Pomorski.

Kupię

gospodarstwo .80 mrg, za hipotekę. Jurek Stanisław, Żydowo, poczta Wąsosz, powiat Szubin.

Biuro

wszelkich spraw sądowych, rentowych, podatkowych, administracyjnych, hipotek, ugód procesowych, rozwodów i wszystkich zatargów. Górczewski, Kórnik (Wielkopolska), obrońca prywatny.

Czerwone

prawo jazdy. Specjalny Kurs, Tuszyński Kuraj Samochodowy-Motocyjkiwe. Warszawa, Mazowiecka 11, Praga, Szeroka 38

Złota lecznicza

Magistra Wolskiego zatwierdzone przez Departament Służby Zdrowia — leczą cierpienia i dolegliwości wszelkich chorób (5 rodzajów złota). Objawiające broszurki wysyłamy bezpłatnie. Wytwórnia, Magister Wolski, Warszawa, Złota 14.

Cheesz mieć silne białe i tanie światło?

Zachowajcie

Żądaj cennika na lampy i latarnie naftowo-żarowe „MAXIM” bez knota, oraz piecyki i kuchenki „DEMON”. Idealne oświetlenie dla kościołów, sal, szkół, mniejszych miast, dworców kolejowych, warsztatów, obór, stajen, kurnikowit.d.

BRS. SNEGOCKI
POZNAŃ, ul. Ratajczaka 2.

Ogłaszajcie

w Gaz. Grudziądzkiej.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na pocztę miesięcznie 1.30 zł., kwartalnie 3.50 zł.; w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1.10 zł.; kwartalnie 3.30 zł. Pod opaską 4 zł. kwartalnie. Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4.20 rnk., w Szwajcarii i franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi w 4-ech daniach: I. (Pomorze), II. (B. sąbor rosyjski, Małopolska, Zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość i tary tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 kłmów po 80 mm. W jednym dowolnym wydaniu wiersz mm.: w zwykłym 0.20 zł., w nadesłaniem 0.70 zł., w tekście 1.20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm.: w zwykłym 0.50 zł., w nadesłaniem 1.50 zł., w tekście 3.00 zł. na 1-jej stronie 4.00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł., słowa gęstym drukiem podwójnie. W wydaniu jednym: słowo 0.15 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł. nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszczają się tylko za gotówką z góry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżenie miejsca dolizna się 30%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W stencjach należy podać konieczny wydział, w którym ogłoszenie ma się pojawić.

Drobne myśli, nie smienające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówny) przyjmują się ogłoszenia do środka rana. Ogłoszenia w niedzielnych zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 6-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka”, Grudziądz (Pomorze). Telefon 811 i 812. Konto PKO-Poznań 300420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński. Grudziądz-Tuszewo.

Drukiem Zakł. Graf. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.